



Czy dawka efektywna jest skuteczna?

W ustawie Prawo atomowe z dnia 29 listopada 2000r, przyjęto szereg nowych, w dziedzinie ochrony radiologicznej, terminów i podano ich określenia. W art. 3 Ustawy napisano: „ W rozumieniu niniejszej ustawy użyte określenia oznaczają.....

6) dawka skuteczna (efektywna) – dawkę skuteczną (efektywną) określoną w.....”. Termin ten w języku angielskim to „effective dose”. Ponieważ czuję się „współwinnym” nazwy „skuteczna”, chciałbym wyjaśnić jak do przyjęcia tej nazwy doszło.

Przy opracowywaniu projektu Ustawy, w dyskusji nad terminologią, padła propozycja terminu „dawka skuteczna”. Początkowo poparłem przeciwników tej propozycji, którzy sugerowali termin „dawka efektywna”. Argumenty za dawką efektywną były takie, że używamy już od lat terminu „efektywny równoważnik dawki”, który jest wskaźnikiem dawki i że „skuteczna” to zły termin bo sugeruje poziom napromienienia skutecznego dla wywołania niepożądanych efektów. Wbrew przekonaniom, co do nazwy, (dając przykład oportunisty) w dalszej dyskusji powiedziałem wówczas, że prawdę mówiąc mamy już w Polsce napięcie skuteczne i prąd skuteczny, a więc i z dawką skuteczną można się pogodzić. Na szczęście byli jeszcze inni zwolennicy dawki efektywnej. W PAA znaleziono więc salomonowe rozwiązanie pisząc w Ustawie: **dawka skuteczna (efektywna)**. Oznacza to, że oba terminy można stosować, nie naruszając określeń Ustawy, zamiennie. Ale nigdy (za wyjątkiem cytatów z Ustawy) razem.